

Tomasz Szczygieł
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Prawa i Administracji
ORCID: [0000-0002-7017-0000](https://orcid.org/0000-0002-7017-0000)
e-mail: tomasz.szczygiel@us.edu.pl

Recydywa specjalna w pracach Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej PRL w latach 1964–1968

Special relapse into crime in works of the Codification Commission
Substantive Criminal Law Group in PRL 1964–1968

Streszczenie

Powrót do przestępstwa stanowił jeden z głównych problemów kodyfikacji prawa karnego Polski Ludowej. Obowiązująca ideologia zakładała bowiem zanikanie przestępczości w miarę rozwoju państwa socjalistycznego. Powrót do przestępstwa jednak przeczył tej wizji, podważając jednocześnie możliwość „wychowania” nowego typu człowieka socjalistycznego. Z tych powodów oczekiwano od Komisji Kodyfikacyjnej, że przyszły kodeks karny Polski Ludowej przyczyni się do rozwiązania tego zjawiska. Założenia przyszłych rozwiązań prawnych w tym zakresie przygotował Kryspin Mioduski. Na ostateczny kształt projektu największy wpływ miały propozycje Witolda Świdy.

Wbrew zastrzeżeniom i obawom niektórych członków – w tym projektodawców tych przepisów – Zespół Prawa Karnego Materialnego postawił na zaostrzenie represji karnej względem recydywistów. Kwestia subiektywizacji i indywidualizacji odpowiedzialności karnej zesłała na dalszy plan. Potrzebny był bowiem doraźny efekt, niezależnie od ewentualnie negatywnych skutków dla psychiki skazanych oraz aktualnego systemu penitencjarnego. Konsekwentnie sprzeciwiał się takiemu podejściu Stanisław Batawia, który tak w trakcie prac kodyfikacyjnych, jak i podczas dyskusji nad projektem z 1968 r. podważał formalne podejście do zwalczania przestępczości powrotnej.

Słowa kluczowe

powrót do przestępstwa, kodeks karny, Polska Rzeczypospolita Ludowa

Abstract

The relapse to crime was one of the main problems in codifying the criminal law of the Polish People's Republic. The current ideology assumed the disappearance of crime along with the development of the socialist state. The return to crime, however, contradicted this vision, at the same time undermining the possibility of “raising” a new type of socialist man. For these reasons, the Codification Committee was expected to contribute to the resolution of this phenomenon by the future criminal code of the People's Republic of Poland. The assumptions for future legal solutions in this area were

prepared by Kryspin Mioduski. The proposals of Witold Świda had the greatest influence on the final shape of the project.

Contrary to the reservations and concerns of some members of the commission – including the drafters of the regulations – the Substantive Criminal Law Team focused on intensifying penal repression against recidivists. The issue of subjectivization and individualization of criminal responsibility was relegated to the background. A temporary effect was needed, regardless of the possible negative effects on the psyche of the convicts and the current penitentiary system. Consistently opposed to this approach, Stanisław Batawia, who, both during codification work and during discussions on the 1968 project, questioned the formal approach to combating return crime.

Keywords

relapse to crime, criminal code, Polish People's Republic

Wprowadzenie

Jak pisał Cesare Beccaria, najlepszym remedium na zjawisko przestępczości jest, oprócz jasnego i zrozumiałego prawa, także wychowanie¹. Markizowi de Bonesana chodziło niewątpliwie o pewien zespół bodźców o charakterze oświatowo-społeczno-kulturalnym². Przestępczość w jego twórczości jawi się bowiem jako przejaw porażki nie tylko samego sprawcy i jego rodziny, ale także państwa. Ponowne skazania tej samej osoby wrazenie to tylko potęgują, oznaczają bowiem bezskuteczność resocjalizującego wymiaru kary i pomocy postpenitencjarnej.

W państwie socjalistycznym, w którym przestępczość postrzegano jako relikw ustroju kapitalistycznego i programowo głoszone jej „zanikanie”, zjawisko powrotu do działalności przestępczej podważało uzasadnienie ideologiczne całego systemu politycznego, w tym możliwość „wychowania” nowego socjalistycznego człowieka³. W praktyce jednak okazywało się, że nie tylko tzw. przestępczość kapitalistyczna nie zanikała, ale pojawiał się jej nowy rodzaj dotyczący podstaw ustroju socjalistycznego i to jeszcze w warunkach recydywy⁴. Co więcej, pomimo unikania przez judykaturę określeń „przestępca zawodowy” czy

¹ C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, przekład z VI wydania oryginału (1766), wstęp, przedmowa, wykaz literatury i przypisy E.S. Rappaport, Warszawa 1959, s. 212–213.

² *Ibidem*.

³ „W warunkach socjalizmu punkt widzenia na kwestie recydywy winien ulec jakościowej zmianie, jeśli dalekosiężnym celem socjalistycznej polityki karnej jest nie tylko ograniczenie, ale także konsekwentne wykorzenianie przestępczości, zatem kwestia recydywy wzrasta do rangi pierwszoplanowego problemu. Likwidacja recydywy jest bowiem wstępnym warunkiem stopniowego wykorzeniania przestępczości. Zjawisko recydywy jest świadectwem, że ogólne elementy prewencyjno-poprawcze zawarte w karze okazują się nieskuteczne w odniesieniu do niektórych jednostek aspołecznych, a zatem, że zachodzi tu potrzeba zastosowania specjalnych środków, a w wyjątkowych przypadkach nawet trwałej izolacji lub eliminacji ze społeczeństwa” – *Wstępna ocena projektu k.k. w świetle dyskusji. Koreferat Wydziału Administracyjnego KC PZPR*, s. 16 (Archiwum Akt Nowych (dalej. AAN), Ministerstwo Sprawiedliwości (dalej. MS), sygn. 285/564).

⁴ Zob. w szczególności art. 1 § 2 dekretu z dnia 4 marca 1953 r. o wzmożeniu ochrony własności społecznej (Dz.U. Nr 17, poz. 68); art. 1 § 2 dekretu z dnia 4 marca 1953 r. o ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami (Dz.U. Nr 17, poz. 69) oraz art. 6 i 7 ustawy z dnia 18 czerwca 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko własności społecznej (Dz.U. Nr 36, poz. 228).

„przestępca z nawyknienia”, coraz śmielej przeprowadzane badania kryminologiczne – od końca lat pięćdziesiątych – pokazywały, że w Polsce Ludowej tacy przestępcy jednak występują⁵. Traktując prawo karne instrumentalnie, jako środek do przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego i „wychowania” przestępcy – ustawodawstwo Polski Ludowej nie mogło zagadnienia recydywy ignorować.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie prac nad karno-materialną regulacją powrotu do przestępstwa, ostatecznie ujętą w kodeksie karnym z 1969 r. Jeśli chodzi natomiast o okres poprzedzający, czyli lata 1932–1964, to w tym zakresie należy odesłać czytelnika m.in. do publikacji Mirosławy Melezini, Witolda Świdy oraz monografii Teodora Szymanowskiego⁶.

Prace nad projektem kodeksu karnego Polski Ludowej, który wszedł w życie 1 stycznia 1970 r.⁷, można podzielić na trzy dające się wyodrębnić okresy. Pierwszy, to etap dyskusji nad „Załoženiami społeczno-politycznymi k.k.” (1964–1965). Drugi, to dyskusja w obrębie Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości nad przygotowanym przez referentów projektem kodeksu (1965–1966)⁸. Trzeci, to czas dyskusji publicznej nad gotową wersją projektu (1968)⁹. W każdym z tych momentów recydywa stanowiła jeden z głównych problemów i zasługi na osobne potraktowanie.

⁵ S. Pławski, *Prawo karne w zarysie. Część 2*. Warszawa 1966, s. 122–123. Jak podaje Witold Świda, o ile w 1958 r. odsetek przestępców powrotnych wynosił tylko 14,8% w stosunku do ogółu skazanych, to dziesięć lat później (1968) wynosił on już 30,1%, w tym – odpowiednio – 8,7% i następnie 15,6%, to były osoby karane pięć i więcej razy – W. Świda, *Prawo karne. Część ogólna*. Warszawa 1971, s. 319.

⁶ M. Melezini, *Założenia polityczno-kryminalne kodeksu karnego z 1969 r. i ich realizacja w praktyce w latach 1970–1980*, „Z Dziejów Prawa” 2019, T. 12(20), s. 895–912; W. Świda: *Kodeks karny. Powrót do przestępstwa*, [w:] *Prawo karne – nowe kodeksy*, Warszawa 1970, skrypt nr 7, s. 5–23; T. Szymanowski, *Recydywa w Polsce. Zagadnienia prawa karnego, kryminologii i polityki karnej*. Warszawa 2010, s. 47–63.

⁷ Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny, Dz.U. z 1969 r. Nr 13, poz. 94.

⁸ Zespół Prawa Karnego Materialnego w składzie: Igor Andrejew, 2) Jerzy Bafia, 3) Jan Bednarzak, 4) Dyzma Gałaj, 5) Juliusz Gnoiński, 6) Henryk Holder, 7) Kazimierz Jankowski, 8) Kazimierz Kąkol, 9) Leszek Lernell, 10) Tomasz Majewski, 11) Stanisław Marczewski, 12) Kryspin Mioduski, 13) Władysław Pocię, 14) Henryk Rajzman, 15) Marian Ryba, 16) Jerzy Smoleński, 17) Witold Świda, 18) Kazimierz Świata, 19) Jan Topiński, 20) Władysław Wolter; 21) Franciszek Wróblewski; 22) Kazimierz Zawadzki. Referentami projektu kodeksu karnego byli: I. Andrejew, J. Bafia i K. Mioduski – Protokół posiedzenia Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 16 kwietnia 1964 roku, K.Kod. 14/63/4/64, s. 1–10 (AAN, MS, sygn. 285/218); Pismo Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 marca 1964 roku w sprawie powołania na stanowisko członka Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej Prof. dr Stanisława Walczaka (AAN, MS, sygn. 285/221); zob. także komunikat o posiedzeniu w: Posiedzenie Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej, „Prawo i Życie” 1964, nr 9, s. 3.

⁹ *Projekt kodeksu karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny*, Warszawa 1968 (dalej: *Projekt kodeksu karnego z 1968 roku...*); S. Batawia, *Sanckje wobec recydywistów w projekcie kodeksu karnego, a problematyka kryminologiczna recydywy*, „Państwo i Prawo” 1968, z. 8–9; W. Świda, *Wielokrotna*

W pierwszej jednak kolejności należy również zwrócić uwagę, że do 1964 r. konsekwencje karne powrotu do przestępstwa były wielokrotnie modyfikowane w tzw. pozakodeksowym trybie. Kolejne dekrety i ustawy, zwłaszcza te dotyczące ochrony mienia społecznego, chuligaństwa i warunkowego zwolnienia, przewidywały odmienne uregulowania od dotychczas jeszcze obowiązującego art. 60 k.k. z 1932 r.¹⁰ To czyniło cały system ówczesnego prawa karnego materialnego niespójnym, jeśli chodzi o traktowanie powrotu do przestępstwa¹¹. Przyszły kodeks karny Polski Ludowej miał tę sytuację ujednolicić.

1. W toku prac nad *Założeniami społeczno-politycznymi k.k. (1964–1965)*

Przechodząc zatem do głównego przedmiotu niniejszej pracy, czyli prac nad kodyfikacją karną materialną 1964–1969, należy rozpocząć od jej pierwszego etapu, czyli przygotowywania dokumentu *Założenia społeczno-polityczne k.k.* W ramach prac nad nim, opracowaniem problematyki karnoprawnej powrotu do przestępstwa zajął się płk Krysipin Mioduski¹².

W swoim krótkim referacie podkreślił fakt narastania zjawiska recydywy w Polsce Ludowej. W świetle przedstawionych przez niego danych zjawisko tzw. recydywy ogólnej w 1955 r. dotyczyło ok. 35 tys. skazanych, natomiast w 1962 r. było to już ok. 73 tys.¹³ Podobnie wyglądała sprawa z recydywą specjalną. W 1955 r. ponowne skazanie z tych samych pobudek lub za przestępstwo tego samego rodzaju dotyczyło ok. 11 tys. skazanych, natomiast w 1962 r. już ok. 23 tys.¹⁴ Co istotne, K. Mioduski wyraził przekonanie odnośnie do nieskuteczności dotychczasowych regulacji w tym względzie, czyli art. 60 § 1 k.k. z 1932 r.¹⁵, który zakładał fakultatywne obostrzenie wymiaru kary¹⁶. W związku

recydywa w Polsce, „Nowe Prawo” 1968, nr 10; *idem*, *Projekt kodeksu karnego z 1968 r. ze stanowiska polityki kryminalnej*, „Państwo i Prawo” 1968, z. 4–5; K. Daszkiewicz, *Recydywa w projekcie kodeksu karnego z 1968 r.*, „Państwo i Prawo” 1968, z. 8–9.

¹⁰ Art. 2 ustawy z dnia 22 maja 1958 r. o zastrzeżeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo (Dz.U. z 1958 r. Nr 34, poz. 152); art. 6 ustawy z dnia 18 czerwca 1958 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej (Dz.U. z 1959 r. Nr 36, poz. 228); art. 15 ustawy z dnia 31 października 1951 r. o warunkowym przedterminowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz.U. z 1951 r. Nr 58, poz. 399); art. 2 § 2 ustawy z dnia 29 maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz.U. z 1951 r. Nr 58, poz. 399).

¹¹ Szerzej zob. T. Szymanowski, *Recydywa w Polsce...*, s. 49–61.

¹² K. Mioduski, *Sędziowski wymiar kary. Zwalczanie recydywy*, s. 1–2 (AAN, MS, sygn. 285/220).

¹³ *Ibidem*, s. 2.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ „Jeżeli sprawca w ciągu 5 lat po odbyciu kary w kraju lub zagranicą, w całości lub przynajmniej w trzeciej części, albo w ciągu 5 lat po uwolnieniu z zakładu zabezpieczającego, popełni nowe przestępstwo z tych samych pobudek lub należące do tego samego rodzaju co poprzednie, sąd może wymierzyć karę wyższą o połowę od najwyższego ustawowego wymiaru kary, nie przekraczając jednak ustawowej granicy danego rodzaju kary. Jeżeli ustawa daje sądowi możliwość wyboru między karą więzienia a karą aresztu, nie można wymierzyć kary aresztu” (art. 60 § 1).

¹⁶ K. Mioduski, *Sędziowski wymiar kary...*, s. 2. (AAN, MS, sygn. 285/220).

z powyższym zarekomendował konieczność wprowadzenia do projektu przepisu przewidującego obligatoryjne obostrzenie kary wobec recydywistów, a źródłem inspiracji konkretnych rozwiązań miały być przepisy art. 6 i 7 „ustawy czerwcowej”¹⁷ oraz art. 2 i 4 „ustawy antychuligańskiej”, czyli dotychczasowy – okołokodeksowy – dorobek legislacyjny PRL w dziedzinie zaostrzania represji karnej za określone czyny zabronione w warunkach recydywy¹⁸.

Założenia nie mogły precyzyjnie określać brzmienia przepisów odnoszących się do problematyki recydywy, jednak zawarte w nich ogólne dyrektywy niewątpliwie podążały za sugestiami płk. K. Mioduskiego. Przede wszystkim dostrzeżono konieczność rozwarstwienia recydywy i szczególnego zaostrzenia odpowiedzialności karnej wobec wielokrotnych recydywistów¹⁹. Ponadto zdecydowano, że nadzwyczajne obostrzenie kary – chociaż mało dotychczas wykorzystywane w praktyce – miało pozostać w kodeksie²⁰. Uznano, że oddziaływanie tego środka wymaga jednak bardziej precyzyjnego określenia i ustalenia nie tylko możliwości, ale i obowiązku jego stosowania (np. przy niektórych postaciach recydywy), jak to postulował K. Mioduski²¹.

¹⁷ „Kto będąc już skazany za zagarnięcie mienia społecznego lub indywidualnego w ciągu 5 lat po odbyciu kary, w całości lub przynajmniej w trzeciej części, a jeżeli kary nie odbył nawet w tej części lub w ogóle jej nie odbywał – w ciągu 5 lat od dnia prawomocnego skazania dopuszcza się przestępstwa:

a) określonego w art. 1 § 1 – podlega karze więzienia od roku do lat 10 i karze grzywny; jeżeli wartość zagarniętego mienia nie przekracza 300 złotych, sąd może wymierzyć karę więzienia do lat 3 i karę grzywny;

b) określonego w art. 2 § 1 i 2 – podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 3 i karze grzywny; jeżeli wartość zagarniętego mienia nie przekracza 2000 złotych, sąd może wymierzyć karę więzienia do lat 5 i karę grzywny (Art. 6)”.

„Kto będąc już skazany za podobne przestępstwo, dopuszcza się czynu określonego w art. 4 § 1 w ciągu 5 lat po odbyciu kary w całości lub przynajmniej w trzeciej części, a jeżeli kary nie odbył nawet w tej części lub w ogóle jej nie odbywał – w ciągu pięciu lat od dnia prawomocnego skazania, podlega karze więzienia na czas od lat 2 do lat 10 i karze grzywny; jeżeli wartość przedmiotu przestępstwa nie przekracza 300 złotych, sąd może wymierzyć karę więzienia do lat 5 i karę grzywny (§ 1). Jeżeli sprawca dopuszcza się tego przestępstwa w stosunku do mienia społecznego, którego wartość wynosi ponad 50000 złotych – podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 i karze grzywny nie niższej niż 30000 złotych (§ 2 art. 7)”.

¹⁸ „Jeżeli sprawca w ciągu 5 lat po odbyciu w całości lub przynajmniej w trzeciej części kary pozbawienia wolności popełni z tych samych pobudek lub tego samego rodzaju nowe przestępstwo, będące czynem o charakterze chuligańskim, wymierza się karę pozbawienia wolności przy zastosowaniu art. 60 § 1 kodeksu karnego, jednak nie niższą od:

1) 6 miesięcy za przestępstwo określone w art. 127, 129, 130, 132, 156, 237 § 1, 250, 251, 252 § 1 lub 263 § 1 kodeksu karnego;

2) roku za przestępstwo określone w art. 131, 133 § 1, 154, 163, 235 § 1, 236 § 1, 240 lub 241 kodeksu karnego” (art. 60 § 1).

„W przypadku czynnej napaści określonej w art. 133 § 1 kodeksu karnego na funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej lub innych organów powołanych do ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego, jeżeli działanie sprawcy ma charakter chuligański, wymierza się karę więzienia od roku do lat 5” (art. 4).

¹⁹ *Założenia społeczno-polityczne k.k. (Wersja II)*, s. 10; *Założenia społeczno-polityczne k.k. (Wersja III)*, s. 8 (AAN, MS, sygn. 285/220).

²⁰ *Założenia...* (Wersja III), s. 8 (*ibidem*).

²¹ *Ibidem*, s. 7.

W kontekście recydywy i nadzwyczajnego obostrzenia wymiaru kary sformułowano następujące wytyczne:

- 1) powrót do jakiegokolwiek przestępstwa powinien stanowić okoliczność obciążającą;
- 2) o recydywie powinno decydować uprzednie skazanie za przestępstwo tego samego rodzaju lub z tych samych pobudek, a nie dopiero odbycie kary wymierzonej za poprzednie przestępstwo. Jeżeli sprawca jeszcze kary nie odbywał, miały nastąpić: fakultatywne nadzwyczajne obostrzenie kary (minimum 1/3 górnego zagrożenia) oraz ograniczenia w możliwości stosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary oraz nadzwyczajnego złagodzenia;
- 3) obostrzenie odpowiedzialności za recydywę powinno dotyczyć tylko sprawców przestępstw umyślnych;
- 4) należy wprowadzić szczególne obostrzenia względem wielokrotnych i wyjątkowo niebezpiecznych recydywistów, polegające na obligatoryjnym nadzwyczajnym obostrzeniu wymiaru kary (minimum 1/2 górnego ustawowego zagrożenia) oraz nie dopuszczalność warunkowego zawieszenia wykonania kary²².

Rozważano także wykluczenie wobec wielokrotnych recydywistów możliwości stosowania warunkowego przedterminowego zwolnienia. Jedni członkowie Zespołu uważali, że w stosunku do pewnych kategorii recydywistów wielokrotnych nie można mówić w ogóle o skutku reedukacyjnym przed upływem oznaczonego w wyroku czasu (tak m.in. Marian Ryba, Jerzy Bafia, Jerzy Smoleński)²³. Inni z kolei, wskazywali na fakt, że skoro założeniem ogólnym kodyfikacji karnej jest to, aby kara miała wychowywać, to nie możemy jednocześnie w ramach tej samej kodyfikacji twierdzić, że pewnych kategorii przestępców wychować nie można (tak Tomasz Majewski i Henryk Rajzman)²⁴. Twierdzili oni także, że można taką możliwość ograniczać, choćby poprzez konieczność złożenia wniosku przez Prokuratora Generalnego, ale nie wyłączać całkowicie przedterminowego zwolnienia²⁵.

Ostatecznie nie zdecydowano się na likwidację możliwości warunkowego przedterminowego zwolnienia względem wielokrotnych recydywistów, a jedynie na jego ograniczenie, poprzez dopuszczenie jego zastosowania wyłącznie z urzędu, po odbyciu co najmniej 3/4 orzeczonej kary wraz z obowiązkowym dozorem²⁶.

Kolejnym efektem dyskusji nad *Załoženiami społeczno-politycznymi k.k.* w zakresie recydywy było oczekiwanie od referentów, że opracują oni także przepisy szczególne do-

²² *Założenia...* (Wersja II), s. 10–11; *Założenia...* (Wersja III), s. 8–9 (AAN, MS, sygn. 285/220).

²³ *Protokół Nr 5 z posiedzeń Zespołu Grupy Partyjnej przy Zespole Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości* (dalej: ZPKM), s. 3 (AAN, MS, sygn. 285/388).

²⁴ *Ibidem*, s. 2.

²⁵ *Ibidem*, s. 8.

²⁶ *Założenia...* (Wersja II), s. 10–11; *Założenia...* (Wersja III), s. 8–9.

tychzące odpowiedzialności osób dopuszczających się ponownie takich przestępstw jak: zagarnięcie mienia społecznego w nieznacznych rozmiarach oraz spowodowanie drobnego wypadku drogowego²⁷. Obawiano się bowiem znacznego wzrostu „recydywistów” w tego typu sprawach i ewentualnych negatywnych konsekwencji dla funkcjonowania systemu penitencjarnego. Brak było jednak konkretnych propozycji w tym zakresie.

2. W toku prac nad projektem kodeksu karnego (1965–1966)

Drugi etap prac nad problematyką recydywy miał miejsce w ramach opracowywania części ogólnej projektu w oparciu o zatwierdzone przez partię *Założenia społeczno-polityczne k.k.*²⁸ Projekt, jaki wówczas opracowano, zakładał obligatoryjne zaostrenie kary, zarówno w przypadku recydywy „pojedynczej”, jak i „wielokrotnej”²⁹. Jak podkreślił płk K. Mioduski na posiedzeniu Zespołu Prawa Karnego Materialnego w dniu 24 listopada 1965 r., podstawową nowością w stosunku do dotychczasowego stanu prawnego było zastąpienie zwrotu „z tych samych pobudek lub należące do tego samego rodzaju” terminem „podobne przestępstwo”³⁰. Referent wyjaśnił, że zmiana ta wynikała z trudności, jakie w praktyce w tym zakresie pojawiały się na gruncie art. 60 k.k. z 1932 r.

Prezentacja projektu nowego art. 60 k.k. nie stanowiła jednak głównego przedmiotu dyskusji, jaka wówczas się wywiązała. Było nim rozważenie alternatywnych propozycji pozostałych członków Zespołu, a tych było dużo i były wyjątkowo obszerne.

Prof. W. Świda zaproponował, aby przy recydywie wychodzić od dolnych granic ustawowego zagrożenia, a nie od górnych, jak to czynił projekt K. Mioduskiego. Z kolei w odniesieniu do recydywy wielokrotnej optował za odcięciem się od charakteru przestępstwa i przyjęciem kryterium jego popełnienia „z chęci zysku lub z innych niskich pobudek”³¹. Doktor J. Bednarzak z kolei opowiadał się za ustaleniem, że każdego rodzaju prawomocne skazanie za przestępstwo umyślne powinno dawać podstawę do przyjęcia recydywy, jeśli sprawca w ciągu pięciu lat popełnił nowy czyn tego samego rodzaju

²⁷ *Założenia...* (Wersja I), s. 9 (AAN, MS, sygn. 285/220).

²⁸ *Wstęp do Założeń społeczno-politycznych k.k.* (Wersja III), s. 1 (AAN, MS, sygn. 285/1844).

²⁹ „Jeżeli sprawca w ciągu 5 lat po odbyciu kary w całości lub w części, a jeżeli kary nie odbył – w ciągu 5 lat od prawomocnego skazania za przestępstwo zawinione umyślnie na karę pozbawienia wolności, popełni podobne przestępstwo zawinione umyślnie, sąd wymierza karę w granicach od jednej czwartej najwyższego ustawowego zagrożenia do tego zagrożenia zwiększonego o połowę (§ 1). Sprawcy skazanemu w warunkach określonych w § 1, który w ciągu 5 lat po odbyciu przynajmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności dopuszcza się ponownie podobnego przestępstwa zawinonego umyślnie, sąd wymierza karę w granicach od połowy najwyższego ustawowego zagrożenia do tego zagrożenia zwiększonego o połowę (§ 2 art. 60), [w:] *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach (sierpień 1965 r.)*, s. 20–21 (AAN, MS, sygn. 285/1845).

³⁰ *Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego przy Ministrze Sprawiedliwości z 24 listopada 1965 roku*, cz. I, s. 2 (AAN, MS, sygn. 285/1844).

³¹ *Ibidem*, s. 3.

lub z tych samych pobudek. Zaproponował również progresywne zaostwienie w zależności od granic rozpiętości wymiaru kary za popełnione w warunkach recydywy przestępstwo³². Wyrażając przekonanie, że wielokrotna recydywa wskazuje na nieskuteczność kary, opowiedział się za wprowadzeniem jakiegoś środka zabezpieczającego, który obejmowałby kleptomatów, piromanów, przestępców zawodowych oraz tych, którzy wykazywaliby wysoki stopień demoralizacji³³. J. Bednarzak zasugerował również, aby jako powrót do przestępstwa traktować również uprzednie skazanie na grzywnę lub pracę poprawczą. To ostatnie stanowisko poparł prokurator J. Smoleński, natomiast prof. L. Lernell opowiedział się za przyjęciem recydywy również w stosunku do sprawców przestępstw nieumyślnych³⁴. Ta ostatnia propozycja pozostawała jednak w sprzeczności z treścią *Założeń społeczno-politycznych k.k.*, wedle których obostrzenia dotyczące recydywy nie miały mieć zastosowania do przestępstw nieumyślnych.

Istotne zastrzeżenia do protokołu posiedzenia z 24 listopada 1965 r. zgłosił prokurator Kazimierz Świłała, który wyraził wątpliwości odnośnie do należytego rozwarstwienia recydywy w zaprezentowanym przez K. Mioduskiego projekcie. Jako przykład podał sprawcę kradzieży kury, który przy wielokrotnej recydywie mógłby otrzymać karę co najmniej 2,5 roku pozbawienia wolności, z kolei sprawca zagarnięcia mienia społecznego o wartości 45 tys. złotych też karę 2,5 roku³⁵. Na ten argument zareagował I. Andrejew, który oświadczył, że „[...] nie razi go skazanie wielokrotnego recydywisty za kradzież kury na 2,5 roku pozbawienia wolności”³⁶. Odpowiedź ta doskonale pokazywała determinację referentów we wzmożeniu represji karnej względem recydywistów w przyszłym kodeksie karnym.

Przepis dotyczący recydywy wzbudził również zainteresowanie ministra Kazimierza Zawadzkiego, który zwrócił uwagę referentów projektu, że w *Założeniach* dla recydywy przyjęto jako minimum 1/3 górnego ustawowego zagrożenia, natomiast projekt zakładał tylko 1/4. Na tę uwagę odpowiedział K. Mioduski, który podkreślił, że *Założenia* w zakresie problematyki recydywy zostały ujęte nieprecyzyjnie, a poza tym zdaniem referentów takie minimum byłoby zbyt surowe przy pierwszym powrocie do przestępstwa³⁷. Ten sposób rozumowania wsparł prof. W. Świda, który podkreślił, że „[...] przy pierwszej recydywie nie należy przesadzać z ostrością. Moment wykołajenia rozpoczyna się od trzeciej recydywy i na tych recydywistów należy skierować ostrze wymiaru sprawiedliwości. Badania naukowe wykazują, że przypadkowi przestępcy nie zastanawiają się przy

³² *Ibidem*, s. 4.

³³ *Ibidem*, s. 5.

³⁴ *Ibidem*, s. 6.

³⁵ *Ibidem*, s. 7.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*.

popelnianiu przestępstwa, jaka może ich spotkać kara. Natomiast recydywiści, a zwłaszcza popełniający przestępstwa z chęci zysku, kalkulują”³⁸. Jednocześnie W. Świda zaznaczył, że problematyka recydywy stanowi „[...] newralgiczny punkt kodeksu, od którego zależeć będzie jego wartość”. I chociaż nie odniósł się do problematyki 1/3 czy 1/4 górnego zagrożenia, to jednak podkreślił, że wyrażona w *Założeniach* potrzeba zaostżenia represji karnej wobec recydywistów jest słuszna. Jego zdaniem o wadze problemu świadczył fakt, że sądownictwo nie stosowało należycie art. 60 k.k. z 1932 r., a w związku z tym „[...] ciężar walki z recydywą należy przerzucić na ustawodawcę”³⁹.

Jak pokazała dalsza dyskusja, zadanie to nie należało do najłatwiejszych. Kontrowersje wzbudzały nie tylko dolne czy górne progi minimalnego zagrożenia, ale także terminologia, którą posłużyli się referenci. Sędzia Tomasz Majewski podkreślił, że w jego ocenie nie ma podstaw, aby odstępować od dotychczasowego rozwiązania kodeksowego na rzecz nowej i wątpliwej zarazem kategorii, czyli „przestępstwa podobnego”. Wytknął ponadto referentom, że w ramach aktualnego systemu penitencjarnego karę pozbawienia wolności się „wykonuje”, poddając skazanego oddziaływaniu wychowawczemu, a nie „odbywa się”⁴⁰. Zaproponował, aby minimum przy recydywie było o połowę wyższe od kary wymierzonej za pierwsze przestępstwo lub wyższe o połowę od minimum ustawowego zagrożenia nowego przestępstwa⁴¹.

Głosy uczestników dyskusji coraz bardziej się rozmięły, jeśli chodzi o szczegóły. W pewnym momencie jedynym, który ewidentnie miał wolę obrony projektowanego ujęcia, był płk K. Mioduski. Sam I. Andrejew w końcu przyznał, że od początku był przeciwny wszelkim ułamkom, albowiem trudno powiedzieć, jakie będą sankcje karne w przyszłym kodeksie, dlatego osobiście opowiedział się za wprowadzeniem sztywnych dolnych progów (np. minimum rok)⁴². Dostrzegając ewidentne rozbieżności poglądów oraz coraz to nowe pomysły, zaproponował, aby w związku z „nieustabilizowanym” stanowiskiem członków Zespołu, przerwać obrady i problematykę recydywy przedyskutować na kolejnym posiedzeniu⁴³. Tak się jednak nie stało. Po kolejnych głosowaniach ustalono następującą treść przepisu art. 60: „Jeżeli sprawca skazany za przestępstwo zawinione umyślnie na karę pozbawienia wolności popełni w ciągu 5 lat po odbyciu kary w całości lub w części, a gdy kary nie odbył – w ciągu 5 lat od prawomocnego skazania – podobne przestępstwo, sąd wymierza karę pozbawienia wolności w granicach od podwójnej wysokości dolnego zagrożenia do najwyższego ustawowego zagro-

³⁸ *Ibidem*, s. 8.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 9.

⁴¹ *Ibidem*, s. 13.

⁴² *Ibidem*, s. 10–11.

⁴³ *Ibidem*, s. 13.

żenia zwiększonego o połowę (§ 1). Sprawcy skazanemu w warunkach określonych w § 1, który w ciągu 5 lat po odbyciu przynajmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności dopuszcza się ponownie podobnego przestępstwa, sąd wymierza karę pozbawienia wolności w granicach od jednej trzeciej najwyższego ustawowego zagrożenia do tego zagrożenia zwiększonego o połowę (§ 2)”⁴⁴. Propozycja ta została ujęta w art. 59 części ogólnej projektu kodeksu, opublikowanej na początku 1966 r.⁴⁵ Rozbudowanie i zaostrożenie sankcji z tytułu recydywy projektodawcy tłumaczyli jej wysokim wskaźnikiem statystycznym oraz „[...] brakiem zdecydowanej polityki karania w dzisiejszym orzecznictwie sądowym”, na co już wcześniej wielokrotnie zwracał uwagę W. Świda⁴⁶.

Problem recydywy powrócił w ramach drugiego czytania projektu na posiedzeniu Zespołu w dniu 16 czerwca 1966 r.⁴⁷ Zdecydowano się wówczas zrezygnować z przesłanki „podobnego przestępstwa” na rzecz „podobnego występku”⁴⁸. Zmodyfikowaniu uległ również przepis dotyczący multirecydywy. Zespół przychylił się do konstrukcji zaproponowanej przez prof. W. Woltera⁴⁹. Powrócił również problem dolnej granicy zagrożenia karą przy multirecydywie. Prezydium Zespołu Prawa Karnego Materialnego proponowało przyjęcie potrójnego dolnego zagrożenia karą, ale nie mniej niż 3 lata pozbawienia wolności. Zdecydowanie sprzeciwił się temu rozwiązaniu Jerzy Bafia, twierdząc, że trzykrotne dolne zagrożenie karą jest wystarczająco surowe⁵⁰. Oświadczył ponadto, że tak wysoki dolny próg zagrożenia karą dla recydywistów „[...] jest sprzeczny z koncepcją socjalistycznego wymiaru kary, albowiem odrywa się on od przestępstwa, a zwraca uwagę na osobę przestępcy”⁵¹. Tym twierdzeniem nie zdobył jednak uznania u pozostałych członków Zespołu, którzy przegłosowali nowe brzmienie przepisu regulującego konsekwencje powrotu do przestępstwa dla wymiaru kary⁵².

⁴⁴ *Ibidem*, s. 15.

⁴⁵ *Projekt kodeksu karnego. Część ogólna. Wprowadzenie*, Warszawa 1966, s. 16.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Protokół ZPKM przy MS z 16 czerwca 1966 roku*, cz. II, s. 1–7 (K.Kod. 145/129/1/66) – (AAN, MS, sygn. 1/433).

⁴⁸ *Ibidem*, s. 2.

⁴⁹ „Sprawcy skazanemu dwukrotnie w warunkach określonych w § 1, który odbył łącznie przynajmniej 1 rok pozbawienia wolności i w okresie 5 lat po odbyciu ostatniej kary, popełnia ponownie występki podobny choćby do jednego z poprzednich, sąd wymierza karę [...]” – *ibidem*, s. 3.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 4.

⁵¹ *Ibidem*, s. 5.

⁵² „Jeżeli sprawca skazany za przestępstwo z winy umyślnej na karę pozbawienia wolności, popełnia w ciągu pięciu lat po odbyciu kary w całości lub w części, a gdy kary nie odbywał – w ciągu pięciu lat od prawomocnego skazania – występki podobny do poprzedniego przestępstwa, sąd wymierza karę pozbawienia wolności w granicach od podwójnej wysokości dolnego zagrożenia do najwyższego ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę (§ 1). Sprawcy skazanemu dwukrotnie w warunkach określonych w § 1, który odbył łącznie przynajmniej jeden rok pozbawienia wolności i w okresie pięciu lat po odbyciu ostatniej kary, popełnia ponownie występki podobny choćby do jednego z poprzednich przestępstw, sąd wymierza karę od potrójnej wysokości dolnego zagrożenia, nie mniej jednak od lat 3 do najwyższego ustawowego zagrożenia zwiększo-

Dyskusja w przedmiocie recydywy została wznowiona na posiedzeniach 6 i 7 lipca 1966 r. Zastrzeżenia do projektowanego rozwiązania zgłosił wówczas prof. Stanisław Batawia, którego zdaniem proponowane rozwiązanie było zbyt „sztywne” i nazbyt surowe. Brak elastyczności objawiał się przez konieczność stosowania w każdym przypadku obostrzenia wymiaru kary. Jego zdaniem powinno być ono fakultatywne. Z kolei zbyt duża surowość miała polegać na „potrojeniu” dolnego ustawowego zagrożenia z dodaniem wysokiego minimum w wymiarze 3 lat⁵³. Referenci K. Mioduski i I. Andrejew mieli całkowicie przeciwne zdanie na ten temat. Nie zgadzali się na jakiegokolwiek przejawy łagodzenia stanowiska względem recydywistów, a za takie uznawali fakultatywność obostrzenia wymiaru kary w przypadku powrotu do przestępstwa.

Uwagi S. Batawii sprowadzały się jednak do tego, aby nawet przy recydywie specjalnej uwzględniać przypadki tzw. niezdemoralizowanych przestępców (tak L. Lernell)⁵⁴. Zdecydowanie nie podzielał takiego rozumowania gen. M. Ryba, któremu trudno było zrozumieć, jak można uznać za „nie zdemoralizowanego przestępcę”, który czwarty raz popełnia przestępstwo. Naczelny Prokurator Wojskowy oświadczył, że w związku ze stałym wzrostem tego zjawiska „[...] należy wydać mu zdecydowaną walkę”⁵⁵.

Pomimo napomnienia członków Zespołu Prawa Karnego Materialnego przez prokuratora Jerzego Smoleńskiego, że „[...] każda forma łagodzenia przedstawionej konstrukcji recydywy jest sprzeczna z *Założeniami społeczno-politycznymi k.k.*”, dyskusja zmierzała i tak w stronę wypracowania rozwiązania uelastyczniającego, a w konsekwencji łagodzącego przedstawioną propozycję. Nawet I. Andrejew zaproponował interesującą klauzulę wyłączającą stosowanie obostrzeń wynikających z recydywy⁵⁶. Lecz to wystąpienie prof. W. Świdy wywołało najwięcej emocji. Profesor zaproponował, aby dać sądowi możliwość zrezygnowania z obostrzenia wymiaru kary, jeżeli recydywista „[...] prowadził uczciwe życie człowieka pracy, a przestępstwa przez niego popełnione były wynikiem nadzwyczajnego zbiegu zewnętrznych okoliczności”⁵⁷. Według W. Świdy taka przesłanka pozwoliłaby „[...] rozgraniczyć wypadki wyjątkowe od recydywistów w całym tego słowa znaczeniu, bo takiego recydywistę charakteryzuje

nego o połowę, a jeżeli górna granica ustawowego zagrożenia nie jest wyższa niż 3 lata – do 5 lat pozbawienia wolności” (§ 2) – *ibidem*, s. 5–6.

⁵³ *Protokół ZPKM przy MS z 6 lipca 1966 roku*, cz. II, s. 2 (K.Kod. 145/140/1/66) – (AAN, MS, sygn. 1/434).

⁵⁴ *Ibidem*, s. 4.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 5.

⁵⁶ „Nie stwierdzając u sprawcy znacznego wykołajenia społecznego ani skłonności do systematycznego popełniania przestępstw w szczególnie uzasadnionych wypadkach sąd może odstąpić od skazania według zasad określonych w art. 57 i orzec karę na zasadach ogólnych, co nie wyłącza orzeczenia nadzoru ochronnego” – *ibidem*, s. 7.

⁵⁷ *Protokół ZPKM przy MS z 7 lipca 1966 roku*, cz. I, s. 2 (K.Kod. 145/141/1/66) – (AAN, MS, sygn. 1/434).

właśnie prowadzenie pasożytniczego trybu życia”⁵⁸. Na tę propozycję odpowiedział gen. Kazimierz Jankowski, który stwierdził ironicznie, że niemożliwe jest nazwanie osoby popełniającej po raz czwarty przestępstwo umyślne osobą „[...] prowadzącą uczciwe życie człowieka pracy”⁵⁹.

W. Świda starał się niewątpliwie pod poprawnym ideologicznie frazesem „przemycić” fakultatywność obostrzenia wymiaru kary przy recydywie, a tym samym potrzebę kryminologicznego podejścia do każdego konkretnego przypadku. Reakcja K. Jankowskiego była jednak dowodem, że członkowie Zespołu podchodzili do tego rodzaju sformułowań z dystansem.

Chociaż propozycja prof. W. Świdy nie zyskała ostatecznie akceptacji, to jednak pokazywała utrzymujący się jeszcze pewien trend wśród części członków Zespołu, aby w wyjątkowych przypadkach nie stosować obostrzeń wynikających z powrotu do przestępstwa. Rozważano nawet możliwość stosowania względem recydywistów nadzwyczajnego złagodzenia w wypadkach mniejszej wagi. Ostatecznie jednak od tego pomysłu odstąpiono. Jak bowiem trafnie zauważył K. Jankowski, „[...] do wielokrotnego recydywisty nie można stosować nadzwyczajnego łagodzenia kary w uznaniu popełnionego przez niego przestępstwa za wypadek mniejszej wagi”⁶⁰. To, co było niemożliwe względem multirecydywistów, okazało się być akceptowalne w przypadkach tzw. recydywy podstawowej⁶¹. Stało się tak pomimo przypomnienia uczestnikom obrad przez sędziego T. Majewskiego, że *Założenia społeczno-polityczne k.k.* wyraźnie wykluczały stosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary w ogóle względem recydywistów⁶².

Rozbieżność zdań pokazywała, że Zespół znalazł się w sytuacji mało komfortowej. Z jednej strony istniała konieczność zaostrożenia walki z recydywą wynikająca wprost z *Założeń społeczno-politycznych k.k.*, z drugiej jednak wiązałoby się to z trudnym do zaakceptowania, także z punktu widzenia społeczno-politycznego, wykluczeniem możliwości uznania za wypadki mniejszej wagi wszystkich przestępstw popełnionych przez recydywistów. Kwestia regulacji recydywy nie ograniczała się wyłącznie do art. 60 k.k., ale miała szerszy, bardziej kompleksowy charakter. Wyraz takiemu przekonaniu dał prof. W. Świda na posiedzeniu Zespołu Prawa Karnego Materialnego już w dniu 25 listopada 1965 r.⁶³ Zaproponowany wówczas projekt podejścia do zagadnienia recydywy obejmował kompleksową regulację, tak w obrębie prawa karnego materialnego, jak i przepisów prawa procesowego, wykonawczego oraz regulaminów więziennych i pro-

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 7.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 9.

⁶¹ *Ibidem*, s. 8.

⁶² *Protokół ZPKM przy MS z 7 lipca 1966 roku*, cz. II, s. 2 (K.Kod. 145/142/1/66) – (AAN, MS, sygn. 1/434).

⁶³ *Protokół ZPKM przy MS z 25 listopada 1965 roku*, cz. I, s. 2–7 (AAN, MS, sygn. 285/1844).

kuratorskich⁶⁴. Szczególnie interesująco przedstawiał się pomysł wprowadzenia do kodeksu karnego przepisu, wedle którego kara pozbawienia wolności wobec wielokrotnego recydywisty wykonywana byłaby przez 11/12 okresu w zakładzie karnym dla recydywistów, a 1/12 ulegałaby zawieszeniu na okres 5 lat pod dozorem ochronnym⁶⁵.

Propozycja W. Świdy zyskała poparcie adwokata Władysława Pocięja oraz generała Kazimierza Jankowskiego, chociaż obaj inaczej do niej podchodzili. Dla tego pierwszego był to rodzaj środka zabezpieczającego, który jednak był skłonny zaakceptować. Dla gen. K. Jankowskiego, propozycja W. Świdy stanowiła z kolei element przepisów kodeksu traktujących o zasadach wykonania kary. Prokurator Kazimierz Świata, chociaż również uznał ten projekt za „sympatyczny”, to podkreślił jednocześnie, że jest on bardzo trudny, a przede wszystkim wymagający pod względem konsultacji politycznych⁶⁶. Niewątpliwie skojarzenie ze środkiem zabezpieczającym stanowiło o sednie skomplikowania tej propozycji pod względem politycznym.

Nie wszystkim jednak taki pomysł przypadł do gustu. Dla K. Mioduskiego i J. Bednarzaka był to po prostu kolejny środek zabezpieczający, a to z punktu widzenia ideologicznego i politycznego wystarczało, aby go odrzucić⁶⁷. Referent kodeksu podkreślił, że takie podejście mogłoby zyskać akceptację, gdyby przyszłe zjawisko recydywy w warunkach polskich miało być groźniejsze od aktualnego stanu oraz jeżeli zyskałoby akceptację na najwyższym szczeblu politycznym⁶⁸. H. Rajzman, powołując się na belgijskie podejście do recydywy jako choroby, zasugerował, że bez konsultacji z psychiatrami trudno podejmować w ogóle konkretne decyzje w tym zakresie⁶⁹. Franciszek Wróblewski z kolei zaznaczył, że „[...] nie do przyjęcia są u nas środki zabezpieczające typu policyjnego”, co było aluzją do stanowiska płk. Kazimierza Marczewskiego, który oświadczył, że Milicja Obywatelska niezależnie od przepisów kodeksu i tak „[...] zajmie się recydywistami”⁷⁰. Zgodzono się jednak co do konieczności przedyskutowania tej propozycji na szerszym forum, w tym przy udziale specjalistów Ośrodka Badań Penitencjarnych i Zakładu Kryminologii Polskiej Akademii

⁶⁴ Według prof. Świdy w kodeksie postępowania karnego powinny znaleźć się przepisy przewidujące: ustalenie w dochodzeniu, czy podejrzany (oskarżony) odpowiada warunkom art. 60 k.k.; powołanie się w akcie oskarżenia na art. 60 k.k. oraz dołączenie do dowodów w sprawie akt spraw poprzednich. Z kolei w regulaminach prokuratorskich zdaniem profesora z Wrocławia powinny znaleźć się regulacje przewidujące obligatoryjne dochodzenie prokuratorskie w sprawach recydywistów, przy czym do podstawowych obowiązków prokuratora należałoby ustalenie osobowości podejrzanego w oparciu o akta spraw poprzednich, opinie zakładów poprawczych lub karnych, badań środowiskowych itp. – *ibidem*, s. 2–3.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 2.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 6.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 4.

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 6.

⁷⁰ *Ibidem*.

Nauk⁷¹. W redakcji części ogólnej ze stycznia 1966 r. propozycja prof. W. Świdy jeszcze nie została uwzględniona.

Problematyka powróciła pod obrady Zespołu Prawa Karnego Materialnego w ramach drugiego czytania części ogólnej projektu, na posiedzeniu w dniu 15 czerwca 1966 r.⁷² Profesor W. Świda oświadczył, że w związku z koniecznością zaostreżenia warunków dla recydywistów, na wzór skandynawski, należy wprowadzić instytucję nadzoru ochronnego⁷³. W przeciwieństwie do dyskusji, jaka miała miejsce w ramach pierwszego czytania, teraz W. Świda przedstawił konkretny projekt, wedle którego nadzór ochronny miałby być karą wymierzaną recydywistom na okres od trzech do pięciu lat, a odbywaną po odbyciu kary pozbawienia wolności⁷⁴. Skazany na tę karę nie mógłby bez zgody organu nadzorczego zmienić miejsca pobytu oraz byłby zobowiązany do stawiania się na jego wezwanie i wypełniania jego poleceń. W tym ostatnim zakresie projekt zakładał otwarty katalog poleceń, między innymi dotyczących nauki, przygotowania do zawodu, leczenia oraz powstrzymywania się od nadużywania alkoholu oraz przebywania w określonych miejscach lub środowiskach⁷⁵. Uchylenie się od nadzoru ochronnego miało stanowić odrębne przestępstwo stypizowane w części szczególnej kodeksu⁷⁶. Choć prof. W. Świda wyraźnie podkreślał, że nadzór ochronny byłby karą dodatkową, to i tak nie zdołał rozwiać wszystkich wątpliwości członków Zespołu. I. Andrejew i L. Lernell wprost stwierdzili, że dla nich i tak to jest środek zabezpieczający. Podobnie W. Wolter, choć według niego nadzór ochronny mógłby występować w kodeksie w dwóch postaciach, czyli jako kara i środek zabezpieczający⁷⁷. I choć na posiedzeniu Zespołu w dniu 16 czerwca 1966 r. wszyscy oddali swój głos za wprowadzeniem instytucji nadzoru ochronnego do kodeksu karnego, to już co do jego charakteru jednomyślności nie było. Głosy rozdzieliły się równo i tylko za sprawą głosu przewodniczącego Franciszka Wróblewskiego, który przyłączył się do zwolenników postrzegania nadzoru ochronnego jako kary dodatkowej, taka uchwała została podjęta⁷⁸. Dla zilustrowania wątpliwości, jakie wzbudzał nadzór ochronny, należy wskazać, że Zespół poddał pod głosowanie następujące stwierdzenie: „Nie wiadomo, jaki charakter posiada nowa

⁷¹ *Ibidem*, s. 7.

⁷² *Protokół ZPKM przy MS z 15 czerwca 1966 roku*, cz. II, s. 7–10 (K.Kod. 145/128/1/66) – (AAN, MS, sygn. 1/433).

⁷³ *Ibidem*, s. 7.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 8.

⁷⁵ *Ibidem*.

⁷⁶ „Kto uchyła się od nadzoru ochronnego, orzeczonego w myśl artykułu 59 § 4, ulega karze pozbawienia wolności od roku do lat pięciu” – *ibidem*.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 8–9.

⁷⁸ *Protokół ZPKM przy MS z 16 czerwca 1966 roku*, s. 3 (K.Kod. 145/130/1/66) – (AAN, MS, sygn. 1/433).

instytucja nadzoru ochronnego”⁷⁹. Ci, którzy „nie wiedzieli”, zostali przegłosowani tylko jednym głosem (6 do 7), przy jednym wstrzymującym się (płk. K. Mioduski). Sprawa pozostawała nadal otwarta.

Ta kontrowersyjna kwestia powróciła na posiedzeniu Zespołu w dniu 7 lipca 1966 r.⁸⁰ Docent J. Bafia oznajmił wówczas, że Prezydium Zespołu Prawa Karnego Materialnego i referenci projektu kodeksu karnego zdecydowali się jednak odstąpić od zasady traktowania nadzoru ochronnego jako kary dodatkowej, albowiem „[...] każda redakcja przepisu uwzględniająca tę zasadę wyraża rozwiązanie idące w kierunku stosowania kary dodatkowej nie za czyn, a za zjawisko”⁸¹. W praktyce oznaczało to, że nie ma woli politycznej, aby wyraźnie określać, czym nadzór ochronny w istocie jest, a w konsekwencji wzbudzać ewentualne kontrowersje społeczno-polityczne. Takie podejście wsparł argumentacją prof. L. Lernell, który zaznaczył, że skoro nadzór ochronny nie oznacza odizolowania przestępcy od społeczeństwa, to nie jest on również środkiem zabezpieczającym⁸².

Dla pozostałych członków Zespołu potraktowanie nadzoru ochronnego jako środka nienazwanego było niedopuszczalne. Wyrażnego stwierdzenia w kodeksie, czym on jest, domagali się m.in. W. Świda, T. Majewski i M. Ryba. Władysław Wolter oświadczył, że dla niego ten środek – jeśli znajdzie się w ogóle w kodeksie – będzie i tak środkiem zabezpieczającym „[...] i nie widzi powodów dla których Zespół nie chce tej instytucji nazwać po imieniu”⁸³.

Powody natury politycznej musiały występować, o czym doskonale wiedział W. Wolter, dlatego powrócono do koncepcji nadzoru ochronnego jako kary dodatkowej. Ponownego zredagowania przepisów w tym zakresie podjął się prof. W. Świda. Projekt został przedstawiony i przegłosowany na posiedzeniu w dniu 8 lipca 1966 r.⁸⁴

⁷⁹ *Ibidem*, s. 4.

⁸⁰ *Protokół ZPKM przy MS z 7 lipca 1966 roku*, cz. II, s. 2 (K.Kod. 145/142/1/66) – (AAN, MS, sygn. 1/434).

⁸¹ *Ibidem*, s. 7.

⁸² *Ibidem*, s. 8.

⁸³ *Ibidem*.

⁸⁴ „W przypadkach wskazanych w ustawie sąd obok kary pozbawienia wolności orzeka wobec przestępcy powrotnego /recydywisty/ karę nadzoru ochronnego (art. 58 § 1). Nadzór ochronny orzeka się na okres od 3 do 5 lat i biegnie on od chwili zwolnienia skazanego z zakładu karnego (art. 58 § 2). Przestępca powrotny /recydywista/ wobec którego orzeczono nadzór ochronny nie może zmieniać miejsca pobytu bez zgody organu sprawującego nadzór, ma obowiązek stawienia się na jego wezwanie i wykonania jego poleceń (art. 58 § 3). Polecenia mogą dotyczyć: 1) wykonywania ciężącego na skazanym obowiązku łżenia na utrzymanie innej osoby; 2) wykonywania określonych prac na cele społeczne; 3) wykonywania pracy zarobkowej, podjęcia nauki lub przygotowania się do zawodu; 4) powstrzymywania się od nadużywania napojów alkoholowych; 5) poddania się leczeniu; 6) powstrzymania się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach; 7) innego stosownego postępowania w okresie nadzoru ochronnego, jeżeli może to zapobiec popełnieniu ponownie przestępstwa (art. 58 § 4). Organ sprawujący nadzór ochronny może w okresie trwa-

W wersji projektu ogłoszonej w 1968 r. art. 60 dotyczący recydywy miał następujące brzmienie: „Jeżeli sprawca skazany za przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności popełnia w ciągu 5 lat po odbyciu kary w całości albo w części, a gdy kary nie odbywał – w ciągu 5 lat od skazania, umyślny występki podobny do przestępstwa, za które był już skazany, sąd wymierza karę pozbawienia wolności w granicach od podwójnej wysokości dolnego zagrożenia do najwyższego ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę (§ 1). Sprawcy skazanemu dwukrotnie w warunkach określonych w § 1, który odbył łącznie przynajmniej rok pozbawienia wolności i w ciągu 5 lat po odbyciu ostatniej kary popełnia ponownie umyślny występki podobny chociażby do jednego z poprzednio popełnionych przestępstw, sąd wymierza karę w granicach od potrójnej wysokości dolnego zagrożenia, nie mniej jednak od 2 lat do najwyższego ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę, a jeżeli górna granica ustawowego zagrożenia nie jest wyższa niż 3 lata – do 5 lat pozbawienia wolności (§ 2)”⁸⁵.

Kwestia nadzoru ochronnego z kolei została uregulowana zgodnie z propozycją W. Świdły przedstawioną na posiedzeniu w dniu 8 lipca 1966 r. W przypadku recydywy specjalnej (§ 1) nadzór ochronny miał mieć charakter fakultatywny, natomiast w przypadku recydywy specjalnej wielokrotnej (§ 2) jego orzeczenie miało być obligatoryjne⁸⁶. Nadzór miał trwać od trzech do pięciu lat od chwili zwolnienia skazanego z zakładu karnego. Skazany miał również podlegać wielu ograniczeniom i rygorom, przede wszystkim w zakresie możliwości zmiany miejsca pobytu oraz konieczności wykonywania poleceń sądu, przykładowo wyliczonym w art. 62 § 3 projektu. Naruszenie warunków nadzoru ochronnego oznaczało obligatoryjne umieszczenie skazanego w ośrodku przystosowania społecznego na czas nieokreślony, lecz nie dłużej niż na 5 lat (art. 64).

3. W toku dyskusji nad projektem k.k. (1968)

Trzeci etap prac nad uregulowaniem recydywy specjalnej stanowiła dyskusja nad gotowym projektem kodeksu karnego z 1968 r. I chociaż dyskusja według zaleceń PZPR miała mieć popularyzatorsko-aprobujący ton, to jednak właśnie, jeśli chodzi o recydywę, jedno wystąpienie w jej ramach zasługuje na szczególną uwagę⁸⁷. Chodzi o artykuł prof. Stanisława Batawii, opublikowany na łamach „Państwa i Prawa”, a poświęcony problematyce recydywy w projekcie kodeksu karnego PRL⁸⁸.

nia nadzoru zmieniać, w miarę potrzeby polecenia określone w § 4 (art. 58 § 5)” – *Protokół ZPKM przy MS z 8 lipca 1966 roku*, cz. I, s. 2 (K.Kod. 145/143/1/66) – (AAN, MS, sygn. 1/434).

⁸⁵ *Projekt kodeksu karnego z 1968 roku...*

⁸⁶ *Ibidem*, s. 18.

⁸⁷ *Protokół nr 5/68 z posiedzenia Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości w dniu 21 kwietnia 1968 r.*, s. 2 (AAN.MS. sygn. 1/225).

⁸⁸ S. Batawia, *Sankcje wobec recydywistów...*, s. 259–276.

Podstawą krytycznej oceny projektu, dokonanej przez S. Batawię, były względy kryminologiczne. S. Batawia zarzucił projektodawcom, że obligatoryjne i automatyczne podwyższenie wymiaru kary pozbawienia wolności wobec wszystkich recydywistów było nie tylko obce aktualnym wówczas tendencjom polityki karnej (k.k. jugosłowiański z 1951 r., nowy k.k. R.F.S.R.R z 1961 r. czy k.k. czechosłowacki z 1961 r.), ale może być w przyszłości szkodliwe w skutkach. S. Batawia przekonywał, że proponowane rozwiązanie będzie powodowało wzrost liczby przestępców z dużymi deformacjami psychiki po długoletnim pobycie w więzieniu oraz może spowodować zapaść całego systemu penitencjarnego PRL⁸⁹. Jego zdaniem równie istotne było to, że takie formalne podejście abstrahowało kompletnie od merytorycznych uwarunkowań niebezpieczeństwa czynu oraz osobowości konkretnego recydywisty. S. Batawia podkreślił bowiem, że „[...] znakomita większość recydywistów wielokrotnie karanych, to nie przestępcy prawdziwie niebezpieczni społecznie [...] są to z reguły recydywiści raczej o profilu bardziej aspołecznym aniżeli antyspołecznym”⁹⁰. Jego zdaniem niezbędna była indywidualizacja represji karnej, a w konsekwencji fakultatywność obostrzenia wymiaru kary wobec recydywistów. Wyraźnie dał również do zrozumienia, że automatyczne podwyższenie wymiaru kary wobec wszystkich recydywistów, które proponuje projekt, nie stanowi remedium na to zjawisko⁹¹. Jego zdaniem należało większą uwagę zwracać na okres nieletniości i wczesną młodość, albowiem to wtedy zaczyna się proces wykołajenia społecznego⁹². Profesor Batawia podkreślił ponadto, że kary mniej dotkliwe nie są bynajmniej mniej skuteczne w walce z recydywą od kar surowych. Wystąpienie S. Batawii zawierało również zarzut pod adresem projektodawców, że ignorują badania, wedle których długie okresy pozbawienia wolności wpływają na skrócenie okresów pobytu recydywistów na wolności⁹³.

Warto podkreślić, że prof. S. Batawia przedstawiał już swoje zastrzeżenia odnośnie do recydywy na etapie prac w Zespole Prawa Karnego Materialnego w 1966 r., jednak nie zostały one uwzględnione⁹⁴. Najwyraźniej nie tylko nie zmienił zdania, ale wręcz postanowił nadać sprawie szerszy rozgłos i to niezależnie od oczekiwań partii, jeśli chodzi o przebieg dyskusji nad projektem.

Bardzo ciekawie i w gruncie rzeczy pozytywnie o recydywie w projekcie wypowiedział się publicznie prof. W. Świda, co nie mogło dziwić, ponieważ był on jednym z głównych autorów przepisów art. 60–66 projektu. Jako zwolennik rozwiązania, aby

⁸⁹ S. Batawia, *Sankcje wobec recydywistów...*, s. 274–275.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 263.

⁹¹ *Ibidem*, s. 261.

⁹² *Ibidem*, s. 264.

⁹³ *Ibidem*, s. 265.

⁹⁴ *Protokół ZPKM przy MS z 6 lipca 1966 roku*, cz. II, s. 2 (K.Kod. 145/140/1/66) – (AAN, MS, sygn. 1/434).

wobec dotychczasowej bezradności wymiaru sprawiedliwości w walce z recydywą w oparciu o przepis art. 60 k.k. z 1932 r. jej ciężar przerzucić na ustawodawcę, w zasadzie podtrzymał zaproponowane w projekcie rozwiązanie⁹⁵. I chociaż nadal formalne podejście do przestępczości powrotnej nie raziło go tak jak prof. S. Batawie, bo uznawał je za niezbędne, czego przejawem była dotychczas ustawa z dnia 22 maja 1958 r. o zastrzeżeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo⁹⁶, to jednak zwrócił uwagę na trzy, istotne z punktu widzenia kryminologicznego, kwestie. Pierwsza dotyczyła faktu, że aktualna wówczas statystyka recydywy była zupełnie bezużyteczna dla oceny skutków proponowanego w projekcie ujęcia, albowiem nie obejmowała szeregu danych do tego niezbędnych, jak chociażby tego, czy przestępca odbył łącznie co najmniej rok pozbawienia wolności, czy dopuścił się przestępstwa z takich samych pobudek itd⁹⁷. Nie było zatem wiadomo, jaka według nowego ujęcia jest skala zjawiska wielokrotnej recydywy i jaki wpływ nowe uregulowanie wywrze na orzecznictwo sądowe, a w konsekwencji, jakie będą skutki dla systemu penitencjarnego. Druga kwestia, którą poruszył W. Świda, dotyczyła konieczności stworzenia sądowi orzekającemu warunków, aby jednak ocena kryminologiczna osobowości sprawcy była możliwa. I chociaż na gruncie karno-materiałnym takiej możliwości jego projekt nie przewidywał, to jednak prof. W. Świda przekonywał, że tylko wtedy walka z recydywą i z przestępczością w ogóle będzie możliwa do zrealizowania, jeżeli przepisy procesu karnego nie będą wyłącznie nastawione na ustalenie, czy określona osoba popełniła zarzucany jej czyn, ale także pozwolą odpowiedzieć na pytanie, „[...] kim jest sprawca”⁹⁸. Miałoby się to odbywać poprzez nałożenie na organy ścigania obowiązku procesowego przedkładania sądowi wszelkich materiałów (akt sądowych, opinii zakładów karnych, wychowawczych, zakładów pracy, szkół itd.) dotyczących dotychczasowej przestępczej działalności podsądnego⁹⁹. Trzecia kwestia, jaką poruszył W. Świda, dotyczyła potrzeby zwrócenia większej uwagi na profilaktykę przestępczości nieletnich, od której jego zdaniem powinna się rozpocząć walka z recydywą wielokrotną¹⁰⁰. Na ten aspekt wskazywały również wyniki badań kryminologicznych¹⁰¹.

Wskazując na powyższe problemy, W. Świda bardzo wyraźnie dał do zrozumienia prawniczej opinii publicznej, że zaproponowane w projekcie podejście do problematyki

⁹⁵ *Protokół ZPKM przy MS z 24 listopada 1965 roku, cz. I, s. 8* (AAN, MS, sygn. 285/1844).

⁹⁶ Według art. 2 tej ustawy w razie recydywy w przypadku przestępstwa o charakterze chuligańskim, ustawowa dolna granica kary tygodnia aresztu była podwyższona do 6 miesięcy, a dolna granica 6 miesięcy więzienia do 1 roku – *Dz.U. z 1958 r. Nr 34, poz. 152*.

⁹⁷ W. Świda, *Wielokrotna...*, s. 1428.

⁹⁸ W. Świda, *Projekt kodeksu karnego z 1968 r...*, s. 630.

⁹⁹ W. Świda, *Wielokrotna...*, s. 1434.

¹⁰⁰ *Ibidem*.

¹⁰¹ S. Batawia, A. Strzembosz, *Nieletni przestępcy w świetle badań kryminologicznych i postulaty ustawodawcze*, „Państwo i Prawo” 1968, z. 6, s. 894–915.

recydywy, którego był jednym z głównych autorów, było w istocie eksperymentem. Wskazanie z kolei na aspekty kryminologiczne w sposób niebudzący wątpliwości świadczyło, że to w nich upatrywał naukowego wymiaru walki z przestępczością powrotną, a nie w przepisach, które tylko zharmonizowane z innymi przedsięwzięciami i przepisami mogły ewentualnie przynieść pozytywny efekt.

Z kolei w wyraźnie aprobująco-informacyjnym tonie problem recydywy w projekcie kodeksu karnego z 1968 r. podjęła Krystyna Daszkiewicz¹⁰². Autorka podkreśliła walory i nowości projektu w tym zakresie. Z uznaniem przyjęła zastąpienie przesłanki „przestępstwa tego samego rodzaju” kryterium „podobieństwa przestępstwa”¹⁰³. Przedstawiła również konsekwencje uznania sprawcy za recydywistę, a w szczególności: jej wpływu na zaostrzenie wymiaru kary, niemożność zastosowania warunkowego umorzenia postępowania oraz warunkowego zawieszenia wykonania kary, a także ograniczeń w zakresie warunkowego przedterminowego zwolnienia¹⁰⁴. Odniosła się również do instytucji nadzoru ochronnego i umieszczenia recydywisty w ośrodku przystosowania społecznego, zaznaczając, że zapewne to ostatnie „[...]” stanie się podstawą zagorzałych dyskusji”¹⁰⁵. Była to niewątpliwie aluzja do problemu traktowania tego środka jako kary dodatkowej lub środka zabezpieczającego.

I chociaż dyskusja nie miała wpłynąć na ostateczny kształt przepisów, to jednak nie sposób nie zauważyć, że taki skutek jednak wywarła. Na etapie prac sejmowych wprowadzono bowiem przepis pozwalający na odstąpienie od zasad podwyższonego wymiaru kary w wypadku recydywy i multirecydywy (art. 60). Możliwość taka została zarezerwowana dla „[...]” szczególnie uzasadnionych wypadków, kiedy nawet najniższa kara wymierzona na podstawie art. 60 § 1 lub 2 byłaby niewspółmiernie surowa ze względu na pobudki działania sprawcy, jego właściwość i warunki osobiste oraz sposób jego życia przed popełnieniem i zachowanie się po popełnieniu przestępstwa” (art. 61)¹⁰⁶. Przepis ten stanowił w pewnym sensie zadośćuczynienie oczekiwaniom Stanisława Batawii. O „łagodnym” traktowaniu recydywistów, nawet będących w szczególnej sytuacji przewidzianej tym przepisem, nie mogło być jednak mowy. Sąd zobowiązany został, aby potraktować popełnienie przestępstw w warunkach recydywy jako okoliczność wpływającą na zaostrzenie wymiaru kary niezależnie od zaistniałych szczególnych warunków lub właściwości sprawcy.

¹⁰² K. Daszkiewicz, *Recydywa w projekcie...*, z. 8–9, s. 277–292.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 279.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 280–282.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 282.

¹⁰⁶ Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny, Dz.U. z 1969 r. Nr 13, poz. 94.

Zakończenie

Powrót do przestępstwa stanowił niewątpliwie jeden z głównych problemów transformacji prawa karnego materialnego po II wojnie światowej. Recydywa stała bowiem w ewidentnej sprzeczności z tezą o zanikaniu przestępczości w miarę budowy społeczeństwa socjalistycznego. Projektodawcy doskonale zdawali sobie sprawę, że nie tylko powrót do tzw. przestępczości tradycyjnej, rzekomo tylko charakterystycznej dla ustroju kapitalistycznego, nie malał, ale także ten w odniesieniu do przestępczości nowego typu, przede wszystkim przeciwko mieniu społecznemu, dlatego starali się zaostrzyć represję karną. Był to jednak zarazem dowód porażki tak systemu politycznego w ogóle, jak i koncepcji, wedle której prawo karne miałoby kształtować („wychowywać”) obywateli państwa socjalistycznego.

Prace Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości pokazały również, że niewielu przedstawicieli nauki miało odwagę, aby otwarcie mówić o drażliwych kwestiach, a taką była recydywa. Trzeba również zaznaczyć, że choć byli oni skrępowani politycznymi oczekiwaniami związanymi z kształtem projektowanych przepisów, to jednak doskonale zdawali sobie sprawę z ich wadliwości. Jak wspomina bowiem T. Szymanowski: „[...] wielu ludzi nauki żartobliwie czy też ironicznie odnosiło się do «naukowej» koncepcji, mającej «przeżytkami» wyjaśnić genezę przestępczości i zapowiadającej jej stopniowe zanikanie, przy czym proces ten miały przyspieszyć środki bezwzględnej represji karnej”¹⁰⁷. Niestety, takie założenie przyjęto niejako *a priori*, czego dowodem był referat płk. K. Mioduskiego. W zasadzie tylko profesor S. Batawia i w mniejszym zakresie profesor L. Lernell podkreślali mankamenty formalnego traktowania zjawiska powrotu do przestępczości. To znamienne, albowiem pokazywało to, że ci spośród członków Zespołu, którzy zajmowali się badaniami kryminologicznymi, różnili się w ocenie podejścia do zwalczania recydywy od tych, którzy podchodzili do tego zjawiska wyłącznie z punktu widzenia przepisów prawa karnego materialnego. Ci drudzy trwali na stanowisku formalnego zaostżenia represji, niezależnie od ewentualnej oceny kryminologicznej w konkretnym przypadku oraz społecznego niebezpieczeństwa czynu. Z kolei postawa W. Świdy pokazywała, że jako jeden z głównych referentów tego zagadnienia starał się on godzić ideologiczno-polityczne podejście z tym naukowym, w szczególności opartym na podejściu kryminologicznym. Zdawał sobie sprawę z niedoskonałości rozwiązania, które sam proponował, ale jednocześnie wiedział, że jakkolwiek relatywizm czy złagodzenie podejścia w traktowaniu recydywy będzie z politycznych względów nieakceptowalne. W tym i tak restrykcyjnym podejściu dokonane rozwarstwienie recydywy stanowiło niewątpliwie próbę znalezienia rozwiązania kompromisowego.

¹⁰⁷ T. Szymanowski, *Recydywa w Polsce...*, s. 49.

Z powyższych faktów zdawali sobie sprawę również przedstawiciele resortu sprawiedliwości, ale byli bezradni. Jak bowiem stwierdził Jerzy Bafia: „Czy można jednak akceptować stanowisko tych, którzy krytykując przedstawione propozycje od strony małej ich realności, sami w zamian nie proponują nic współmiernego do wagi problemu recydywy?”¹⁰⁸. Coś jednak z przestępczością powrotną należało zrobić, a nowy kodeks karny PRL był do tego odpowiednią okazją.

Problem polegał jednak na tym, że aby realnie podejść do penalizacji recydywy, należałoby sięgnąć do etiologii społecznych zachowań poszczególnych grup przestępczych¹⁰⁹. Mogłoby się jednak wtedy okazać, że zanikanie przestępczości w ustroju socjalistycznym to kłamstwo, a nowy system polityczno-gospodarczo-społeczny generuje lub co najmniej sprzyja różnym zachowaniom kryminogennym w postaci nieposłuszeństwa wobec władzy, stosunku do własności społecznej i relacji z organami administracji (korupcja, płatna protekcja). Tego z oczywistych względów nie uczyniono. W uzasadnieniu rządowego projektu całą „winą” za zaostrzenie polityki karnej wobec recydywistów obarczono dotychczas wadliwe ustawodawstwo, statystykę wskazującą na wzrost zjawiska oraz niezdecydowane (zbyt łagodne) orzecznictwo¹¹⁰. I chociaż to zaostrzenie represji względem recydywistów nieznaczenie łagodził art. 61 kodeksu, to jednak treść uchwalonych przepisów nie pozostawiała wątpliwości, jaka była intencja ustawodawcy. Była nią potrzeba zaostrzenia represji karnej względem osób powracających do przestępstwa.

Bibliografia

Materialy archiwalne

Mioduski K., *Sędziowski wymiar kary. Zwalczanie recydywy*, s. 1–2, Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 285/220.

Protokół nr 5/68 z posiedzenia Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości w dniu 21 kwietnia 1968 r., s. 2, Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 1/225.

Protokół Nr 5 z posiedzeń Zespołu Grupy Partyjnej przy Zespole Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości, Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 285/388.

Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego przy Ministrze Sprawiedliwości z 24 listopada 1965 roku, cz. I, s. 2, Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 285/1844.

Protokół ZPKM przy MS z 24 listopada 1965 roku, cz. I, s. 8, Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 285/1844.

¹⁰⁸ J. Bafia, *Podstawowe problemy kodyfikacji prawa karnego*, „Problemy Kryminalistyki” 1968, nr 73, s. 282.

¹⁰⁹ T. Szymanowski, *Recydywa w Polsce...*, s. 67.

¹¹⁰ *Projekt kodeksu karnego z 1968 roku...*, s. 115.

- Protokół ZPKM przy MS z 25 listopada 1965 roku*, cz. I, s. 2–7 Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 285/1844.
- Protokół ZPKM przy MS z 15 czerwca 1966 roku*, cz. II, s. 7–10 (K.Kod. 145/128/1/66) – Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 1/433.
- Protokół ZPKM przy MS z 16 czerwca 1966 roku*, s. 3 (K.Kod. 145/130/1/66) – Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 1/433.
- Protokół ZPKM przy MS z 16 czerwca 1966 roku*, cz. II, s. 1–7 (K.Kod. 145/129/1/66) – Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 1/433.
- Protokół ZPKM przy MS z 6 lipca 1966 roku*, cz. II, s. 2 (K.Kod. 145/140/1/66) – Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 1/434.
- Protokół ZPKM przy MS z 7 lipca 1966 roku*, cz. I, s. 2 (K.Kod. 145/141/1/66) – Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 1/434.
- Protokół ZPKM przy MS z 7 lipca 1966 roku*, cz. II, s. 2 (K.Kod. 145/142/1/66) – Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 1/434.
- Protokół ZPKM przy MS z 8 lipca 1966 roku*, cz. I, s. 2 (K.Kod. 145/143/1/66) – Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 1/434.
- Wstępna ocena projektu k.k. w świetle dyskusji. Koreferat Wydziału Administracyjnego KC PZPR*, s. 16, Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 285/564.
- Założenia społeczno-polityczne k.k (Wersja II)* – AAN, MS, sygn. 285/220.
- Założenia społeczno-polityczne k.k (Wersja III)* – AAN, MS, sygn. 285/220.

Projekty

- Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach (sierpień 1965 r.)*, s. 20–21, Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 285/1845.
- Projekt kodeksu karnego. Część ogólna. Wprowadzenie*, Warszawa 1966.
- Projekt kodeksu karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny*, Warszawa 1968.

Akty prawne

- Ustawa z dnia 31 października 1951 r. o warunkowym przedterminowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności, Dz.U. z 1951 r. Nr 58, poz. 399.
- Ustawa z dnia 29 maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności, Dz.U. z 1957 r. Nr 31, poz. 134.
- Ustawa z dnia 22 maja 1958 r. o zastrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo, Dz.U. z 1958 r. Nr 34, poz. 152.
- Ustawa z dnia 18 czerwca 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko własności społecznej, Dz.U. z 1959 r. Nr 36, poz. 228.
- Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny, Dz.U. z 1969 r. Nr 13, poz. 94.
- Dekret z dnia 4 marca 1953 r. o wzmożeniu ochrony własności społecznej, Dz.U. z 1953 r. Nr 17, poz. 68.
- Dekret z dnia 4 marca 1953 r. o ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami, Dz.U. z 1953 r. Nr 17, poz. 69.

Literatura

- Bafia J., *Podstawowe problemy kodyfikacji prawa karnego*, „Problemy Kryminalistyki” 1968, nr 73.
- Batawia S., *Sankcje wobec recydywistów w projekcie kodeksu karnego, a problematyka kryminologiczna recydywy*, „Państwo i Prawo” 1968, z. 8–9.
- Batawia S., Strzembosz A., *Nieletni przestępcy w świetle badań kryminologicznych i postulaty ustawodawcze*, „Państwo i Prawo” 1968, z. 6.
- Beccaria C., *O przestępstwach i karach*, przekład z VI wydania oryginału (1766), wstęp, przedmowa, wykaz literatury i przypisy E.S. Rappaport, Warszawa 1959.
- Daszkiewicz K., *Recydywa w projekcie kodeksu karnego z 1968 r.*, „Państwo i Prawo” 1968, z. 8–9.
- Melezini M., *Założenia polityczno-kryminalne kodeksu karnego z 1969 r. i ich realizacja w praktyce w latach 1970—1980*, „Z dziejów Prawa” 2019, T. 12(20).
- Pławski S., *Prawo karne w zarysie. Część 2*, Warszawa 1966.
- Szymanowski T., *Recydywa w Polsce. Zagadnienia prawa karnego, kryminologii i polityki karnej*, Warszawa 2010.
- Świda W., *Kodeks karny. Powrót do przestępstwa*, [w:] *Prawo karne – nowe kodeksy*, Warszawa 1970.
- Świda W., *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1971.
- Świda W., *Projekt kodeksu karnego z 1968 r. ze stanowiska polityki kryminalnej*, „Państwo i Prawo” 1968, z. 4–5.
- Świda W., *Wielokrotna recydywa w Polsce*, „Nowe Prawo” 1968, nr 10.